

Zapraszam do rozmowy z Panem Arturem Sikorskim – kartografem z wydawnictwa Eko-Kapio, którego mapa „Gdańskie wody” zajęła III miejsce w konkursie „Mapa Roku 2019”, a także miłośnikiem przyrody, surwiwalu i morsowania.

Marta Kobiela: Dzień dobry. Chciałabym się dowiedzieć na czym polega Pana praca.

- **Artur Sikorski:** Dzień dobry. Moja praca jako kartografa polega na tworzeniu map, na tym, żeby było na nich ujęte wszystko to, co chcą zobaczyć turyści, co mogą zwiedzić w danej okolicy. Żeby wszystko było jasne i czytelne oraz zgodne ze stanem faktycznym.

Marta Kobiela: Ile czasu zajmuje Panu stworzenie jednej mapy?

- **Artur Sikorski:** Zajmuje bardzo dużo czasu. Ciężko powiedzieć ile, każda mapa jest inna np. nad mapą „Gdańskie wody” pracowałem około 3 miesiące.

Marta Kobiela: Podczas tworzenia mapy więcej czasu spędza Pan przy komputerze czy w terenie? Co Pan woli?

- **Artur Sikorski:** Spędzam w terenie sporo czasu, ale nie tak dużo, jakbym chciał. Oczywiście wolę pracę w terenie, ale tworzenie map wymaga też wielu godzin przy komputerze, więc muszę to jakoś pogodzić.

Marta Kobiela: Poza tworzeniem map prowadzi Pan zajęcia w „Zielonej szkole”. Na czym polegają i do kogo są skierowane?

- **Artur Sikorski:** Te zajęcia są skierowane najczęściej do dzieci i młodzieży, ale również dla dorosłych. Do wszystkich tych, którzy chcą spędzić ciekawie czas na łonie natury, przeżyć przygodę i nie boją się wyzwań. A wyglądają mniej więcej tak, że zabieram grupę uczestników do lasu i pokazuję np. jakie grzyby zbierać, a jakie nie, bądź jak rozpalić ogień i zagasić go własnymi rękami. Mniej więcej tak to w skrócie wygląda.

Marta Kobiela: Interesujące. Chciałabym się jeszcze zapytać czym są „Szpilki w terenie”?

- **Artur Sikorski:** Jest to projekt, który stworzyłem razem z koleżanką Justyną Kurowską. Ma on za zadanie zachęcić jak największą liczbę osób do spędzania wolnego czasu w bliskości z przyrodą. Sprawić, żeby polubili aktywny wypoczynek i wędrowki krajoznawczo-turystyczne. A także, żeby przełamali swoje obawy, lęki czy słabości i np. przeszli wplaw przez rzekę lub zjedli robaka.

Marta Kobiela: Czy to prawda, że zna Pan Bear’a Grylls’a, gospodarza programu „Szkoła Przetrwania”?
Skąd się znacie?

- **Artur Sikorski:** Tak, to prawda, znam go osobiście. Poznaliśmy się w angielskim hotelu, w którym ja pracowałem, a on był gościem. Świetnie się nam rozmawiało, zakolegowaliśmy się i po jakimś czasie zaproponował mi pracę u siebie. Spędziłem tam 3 lata.

Marta Kobiela: Czy czegoś się Pan nauczył od Bear’a Gryllsa, co teraz wykorzystuje Pan w swojej pracy?

- **Artur Sikorski:** Tak, nauczyłem się jak mówić do dzieci, żeby je zaciekawić. Patrzyłem jak on to robi i dowiedziałem się, że dzieci bardzo lubią chlapać się w błocie. Często przed zajęciami właśnie tak robimy.

Marta Kobiela: Co najbardziej zwariowanego zrobił pan w swojej pracy i/lub w życiu?

- **Artur Sikorski:** Zwariowanego? Wdrapywałem się kiedyś na wielką skałę (klif) wystającą z morza, zupełnie bez asekuracji i w połowie drogi zawisłem na własnych palcach. Wtedy naprawdę bałem się, że spadnę i nie wyjdę z tego cały. To było zwariowane, choć moja żona powiedziałaaby raczej, że głupie. Poza tym zjadłem w życiu wiele robaków, surowych jak i pieczonych.

Marta Kobiela: I ostatnie pytanie: Co sprawia Panu największą satysfakcję?

- Artur Sikorski: Największą satysfakcję czerpię z tego, jak widzę, że to, co robię i mówię do uczestników zajęć sprawia, że zmieniają swoje spojrzenie na świat, pokonują swoje słabości i chętniej spędzają czas na świeżym powietrzu. Również cieszę się, gdy moja praca kartograficzna zostaje doceniona poprzez otrzymanie nagrody - ostatnio za mapę „Gdańskie wody”.

Marta Kobiela: Dziękuję bardzo za interesującą rozmowę. Życzę wielu sukcesów.

- Artur Sikorski: Ja również dziękuję. Było mi bardzo miło.

